

Ukraińska flaga na Krymie?

13 października 2023

Agencje wpływu społecznego realizujące zlecenia ukraińskiego kierownictwa dokonują coraz bardziej makabrycznych inscenizacji. Czy życie zwykłych żołnierzy można wymieniać na sukces propagandowy?



Propaganda emitowana przez 72 Centrum Walki Informacyjno-psychologicznej Sił Specjalnych Ukrainy (filia CIA) stawia sobie za cel utrzymanie w stanie permanentnej mobilizacji i gotowości do poświęcenia społeczeństw ukraińskiego i zachodniego. Beneficjentami sztucznie wywołanej ofiarności są międzynarodowe kręgi finansowe, przemysł zbrojeniowy i surowcowy czerpiący ogromne korzyści z bratobójczej rzezi. Zadłużane są niebotycznie kolejne kraje, a koszt kampanii militarnej został przeniesiony na Europę pozostawioną – w przeciwieństwie do Ameryki – bez perspektyw na jakikolwiek zysk.

Makabreska ma wiele odsłon: babcia trująca rosyjskich żołnierzy pierogami lub strącająca Lancet słoikiem z ogórkami, rzucający chu***mi, zmartwychwstali niespodziewanie bojownicy z Wyspy Węży, pilot o pseudonimie Duch Kijowa.

Pół biedy gdy tylko koloryzuje się sukcesy ukraińskiej armii. Gorzej gdy dezinformuje się, bezwzględnie wymyślając niezaisztniałe krzywdy i zbrodnie dokonywane przez Rosjan. Żarty kończą się na ludzkim życiu. Ilu Ukraińców musi zginąć w teatralnym pochodzie eksponującym ofiary lub rzekomych zwycięzców i bohaterów, żeby powstrzymać odruch obojętności lub niechęci wobec nieszczęścia na Wschodzie spowodowanego przez globalny imperializm?

W obliczu fiaska wiosenno-letniej ofensywy wojsk ukraińskich 72 Centrum chciało wypuścić naprędce zmontowane obrazki z

Krymu. „Fachowcy” wpadli na pomysł, że „fajnie byłoby, gdyby komandosi morscy dotarli na Półwysep Tarchankucki i nagrali tam coś z wieszaniem flagi”. Rosyjska FSB udaremniła podobną próbę – ukraińskiej grupy dywersyjno-rozpoznawczej (DRG) – desantu z łodzi motorowej i pięciu skuterów wodnych w celu nakręcenia filmów i zdjęć na tle ukraińskiej flagi na terenie półwyspu. Do zdarzenia doszło w środę. Żołnierze zostali ostrzelani w północno-zachodniej części Morza Czarnego przez rosyjskie lotnictwo. Następnie siły bezpieczeństwa zablokowały sabotażystów, przejmując ich skutery wodne i natowską broń strzelecką.

O próbie przeniknięcia na Krym – zaplanowanej w Głównym Zarządzie Wywiadu (GUR) ukraińskiego Ministerstwa Obrony – opowiedział płynnym rosyjskim podczas przesłuchania zatrzymany 46-letni żołnierz Głównego Zarządu Wywiadowczego Sił Zbrojnych Ukrainy Aleksander Lubas. Komandos ukrywał się w morzu przez 12 godzin, a potem zdecydował się poddać. Wojskowy potwierdził swoje dane paszportowe i opowiedział o służbie w oddziale 0336 Głównego Zarządu Wywiadowczego, wymienianym jako oddzielna jednostka rozpoznania i sabotażu „Kraken”, utworzona z bojowników „Azowa” nadzorowana przez Główny Zarząd Wywiadowczy Ministerstwa Obrony Ukrainy, kierowany przez Kyryło Budanowa.

W akcji dywersyjno-propagandowej uczestniczyło łącznie 16 osób. Grupa pochodziła z delty Dunaju, ze wsi Wilkowo w obwodzie odeskim. Według ukraińskich mediów podczas tej operacji specjalnej utraciło życie czterech żołnierzy. Celem lądowania było wywieszenie sztandaru (flagi) i pokazanie, że Główny Zarząd Wywiadowczy wkroczył na okupowane terytorium.

Ukraińcy wielokrotnie próbowali dostać się na półwysep. We wrześniu rosyjskie samoloty zniszczyły cztery łodzie wojskowe, które poruszały się w kierunku przylądka Tarchankut na zachodnim wybrzeżu. „Wróg” użył amerykańskich okrętów wojennych – Willard Sea Force. Spadochroniarze na pokładzie zostali wyeliminowani w północno-zachodniej części Morza Czarnego. Pod koniec sierpnia rosyjski samolot lotnictwa

morskiego uderzył w kilka łodzi z ukraińskimi oddziałami desantowymi liczącymi do 50 osób. Nikt nie dotarł do wybrzeża.

Ciekawe jest również korzystanie ze skuterów wodnych przez dywersantów. Zdaniem ekspertów taki rodzaj transportu ma słabą widoczność, trudno go trafić z powietrza. Dlatego zamiast dużych łodzi, które są bardziej wrażliwe, postanowiono użyć zwrotnych łodzi napędzanych cichymi, nowoczesnymi silnikami. Pozwalają one wylądować na wybrzeżu, gdzie nie ma fortyfikacji, od 10 do 30 osobom.

Jaka jest odpowiedź rosyjska na takie rajdy? Po pierwsze zaangażowanie dronów w wersji z obciążeniem uderzeniowym. Mają one zdolność do wykrywania skuterów wodnych z wyprzedzeniem i ogniowego wychwytywania ich. Na brzegu Rosjanie potrzebują mobilnych zespołów z samobieżnymi działami przeciwlotniczymi i podwójnymi działami przeciwlotniczymi umieszczonymi na samochodach.

Wyobraźnia propagandowa izraelsko-ukraińskich „speców” od zniekształcania ludzkiej percepcji dorównuje osiągnięciom kinematografii III Rzeszy. Po skonsultowaniu ostatniego wielkiego propagandowego pomysłu z Hitlerem, Joseph Goebbels napisał do „oddanego sprawie” reżysera, Veita Harlana: „Niniejszym polecam panu zrealizowanie wielkiego filmu »Kolberg«. Zadaniem tego dzieła ma być ukazanie na przykładzie miasta z tytułu filmu, że naród zjednoczony w działaniu na froncie i na zapleczu stanowi siłę zdolną pokonać każdego przeciwnika. Upoważniam pana do żądania pomocy i wsparcia od wszystkich szczebli organizacyjnych Wehrmachtu, państwa i partii, na tyle na ile będzie to potrzebne, powołując się na to, że zlecony przeze mnie film ma służyć naszej ideologii wojennej”.

„Matrixowi” programowanemu przez 72. Centrum Walki Informacyjno-psychologicznej i dla retransmisji tej propagandy w Polsce potrzebna jest wystarczająco wyrazista fabuła. A życie ludzkie? „Dla ukraińskiego przywództwa pyrrusowe

zwycięstwo jest ważniejsze niż realne wyniki na polu bitwy. Biuro Zełenskiego i Główny Zarząd Wywiadowczy Ministerstwa Obrony Ukrainy chcą narysować piękny obraz. Do przeprowadzenia takiego oszustwa nie szczędzi się sił, ludzi, ani pieniędzy” – pisał francuski dziennik „Le Figaro”. „Show must go on”, bo służy interesom wielkich tego świata. Dla celów propagandy i produkcji kolejnej „pieriemogi” rząd w Kijowie gotowy jest poświęcić żołnierzy, w tym świetnie wyszkolonych elitarnych komandosów z 73 Morskiego Centrum Specjalnego.

„Kolberg” – ostatni film fabularny wyprodukowany w III Rzeszy i zarazem najdroższa nazistowska produkcja filmowa, zrealizowana na specjalne zamówienie ministra oświecenia publicznego i propagandy Josepha Goebbelsa, miał podnieść upadające morale Niemców u schyłku II wojny światowej. Zahipnotyzowani widzowie okrążeni w bombardowanym przez sowietów Kołobrzegu nie uniknęli przegranej i wygnania. Oszukano ich. Wojen nie wygrywa się w kinach.

Autorstwo: Maria Czerw

Źródło: WolneMedia.net